

Stuart Davis

Tłumaczył Wojciech R. Sak

"Sekret zachęca do materializmu, narcyzmu, i innych nieszczęść self, uświęcając i wywyższając je. Zamiast zerwać naszą więź ze Źródłem Cierpienia, Sekret wzmacnia ją. Zakotwicza nas w najpłytszym poziomie naszego self (Ego) i uświęca jego preferencje, jego fantazje"

Popularność Sekretu wciąż rośnie. Zarówno książka jak i film zyskały przychylność milionów. Wszyscy, od Oprah do Montela (talk-show, USA) wychwalają duchowy moloch Rhondy Byrne. Przesłanie Sekretu jest proste - Prawo Przyciągania. Podobne przyciąga podobne. To, co myślimy i to, co czujemy, istnieje w postaci magnetycznych sygnałów przyciągających ich odpowiednik z Wszechświata. Nasze myśli i uczucia urzeczywistniają to, czego pragniemy. Dzieje się tak nieprzerwanie w przypadku każdego człowieka. Wszechświat odpowiada na nasze życzenia, dostarcza nam czego tylko chcemy. "Sami tworzymy swoją rzeczywistość", a według Sekretu nauka to potwierdza.

Jak to bywa z większością rzeczy, Sekret ma zarówno dobre, jak i złe strony. Najpierw dobre. Sekret jest (częściowo) prawdziwy. Nasze myśli i uczucia mają pewne konsekwencje, a pozytywne myśli i uczucia mogą wpłynąć na nasz sposób doświadczania rzeczywistości, a nawet zmienić drogi, jakie ta rzeczywistość obierze. W Sekrecie przytacza się kogo tylko się da, od Martina Luthera Kinga po Einsteina, jako przykłady ludzi którzy znali Sekret i używali go. Martin Luther King miał sen. Einstein powiedział, że Bóg nie gra w kości, itd.

Sekret korzysta z uzasadnionych (ale wyrwanych z kontekstu) stwierdzeń w rodzaju:
Nasze myśli i uczucia są potężne
i rozdyma je do kosmicznej (i fałszywej) skali, otrzymując: "Nasze myśli są najpotężniejsze na Ziemi".

Twierdzenie takie jak:

Myśl może wpłynąć na rzeczywistość

rozszerza do: "Myśli tworzą rzeczywistość". Nie jakiegokolwiek myśli, ale TWOJE myśli.

(Tak przy okazji, czy jesteś ofiarą gwałtu? Myślę że stworzyłaś tę rzeczywistość przy pomocy swoich myśli. Czy ktoś z twojej rodziny został zabity w Iraku? Domyślam się, że stworzyłaś to doświadczenie dla samego siebie, abyś mógł czegoś się z niego nauczyć. Genialnie. Jesteś sadystyczną świnią.)

Do prawdy w rodzaju:

Self jest jednym z Wszechświatem

Wstawia się niewłaściwe self: Ego.

W każdy możliwy sposób Sekret zlewa w jedną całość ego (frontalna struktura, osobowość) i Self (niepodzielona, nieograniczona rzeczywistość, która przewyższa, ale włącza wszystkie jakości). W ten sposób konstruuje się bez najmniejszego poczucia zmieszania Duchowy

Narcyzm. Ego jest Bogiem. Zmienność twojego "ja", jego preferencje, wewnętrzne sprzeczności, stają się szatami w uwsteczniającym rytuale. Widzisz? To jest MAGIA. Rzucasz czar, voila, Wszechświat odpowiada. Przecież jesteś Bogiem. Nie jest jasne, dlaczego w zasadzie jednostka, która JEST wszystkim, miałaby czegoś potrzebować; to, że twoje Boskie Istnienie, które jest tak wszechmocne, potrzebuje odwoływać się do innej potęgi wprawia w zakłopotanie, ale... By scementować tę Kosmiczną Iluzję, w Sekrecie hipnotycznie powtarza się, że "Wszechświat" i "Twoje myśli, twoje uczucia" są ze sobą sprzężone, a to urojenie umieszcza w samo Centrum Rzeczywistości twoje ego, które istnieje po to, by kontrolować wszystko, co wyłania się z istnienia. Co chciałbyś zrobić ze swoją Boską Mocą? Uwolnić wszystkie czujące istoty? Przebudzić wszystkie swoje siostry i wszystkich swoich braci ze Snu? Zniszczyć źródło cierpienia? Nie. Ty chcesz samochodów. I dziewczyn, i chłopaków, i nowego czerwonego roweru, i nowy duży dom.

Sekret nadaje ogromne znaczenie naszemu "ja" przebierając je za Self. Jako egomaniak, mogę potwierdzić skuteczność tej strategii. A także jej katastrofalne skutki.

Pozwól, że zrobię przerwę i coś ci wyznam. Zanim pomyślisz, że wychodzę z pozycji jakiegoś duchowego fundamentalisty, który myśli, że materializm jest zły a "duchowość" jest dobra, pozwól, że coś wyjaśnię. Ja, Stuart Davis KOCHAM pieniądze. KOCHAM seks. Chcę nowego domu. Wezmę ten lśniący czerwony rower. Chcę być bogaty, potężny i odnieść sukces. I nie będę nikogo za to przeproszał. Myślę, że ego jest dobre, myślę, że jego gry są mu przynależne i powinny być zaakceptowane. I wiesz co jeszcze? Chcę, żebyś to TY był bogaty. Chcę, żebyś właśnie TY odnosił sukcesy, był potężny, i aby każde życzenie z krainy TWOJEJ wyobraźni zostało przeniesione do rzeczywistości. Tak długo, jak długo nie raniimy nikogo innego, mówię: weź to, co daje ci świat. Jako pierwszy mogę wstać i zacząć krzyczeć: "EGO NIE JEST ZŁEM!! EGO NIE JEST CHOROBA!!! ZAWSZE MIAŁO Z DUCHOWOŚCIĄ PRZECHLAPANY INTERES! POZWÓLMY, ABY EGO BYŁO TYM, CZYM JEST!!!" Faktycznie, ego jest całkiem dosłownie jednym z najbardziej zdumiewających cudów jaki wydarzył się w historii Wszechświata. Nie żartuję. Celebryzuj to. Nastął czas w którym skończyliśmy duchową wojnę z ego, tym samym odsłonił się kolejny aspekt Piękna naszego Istnienia. Dlaczego mielibyśmy cokolwiek sobie odpuszczać? "Ja" się liczy. Ego ma znaczenie.

Muszę tylko coś jeszcze dodać: Ego nie jest Self.

Sekret sprzedaje narzędzia, które przypuszczalnie spełniają życzenia, marzenia, pragnienia. Ale CZYJE życzenia? Jaki POZIOM pragnień? Jak GŁĘBOKIE marzenia?

Coż, tu właśnie leży pies pogrzebany Sekretu: jest wiele poziomów self, ale istnieje tylko jeden, który MYŚLI, i to jest właśnie Ego. Myślenie, odczuwanie, myślenie, odczuwanie, ci dwaj przewodnicy są podstawą dla wszystkiego, co Sekret zakłada, i, niestety, myśli i uczucia (choć ważna i potrzebna) pochodzą z nadzwyczaj powierzchownego wymiaru self. Z tego powodu Sekret, na nieszczęście, wplątuje nas coraz głębiej w cierpienie, zamiast uwalniać nas od niego. Źródłem cierpienia jest złudzenie - iluzja oddzielenia. Jest ono początkiem lawiny życzeń, tęsknot, pragnień. Jest to złudzenie, że czegoś nam ciągle brakuje, co wrzuca nas do niekończącej się Konsumpcjonistycznej Odysei.

Sekret dostarcza nam lekarstwa które jest gorsze od samej choroby. By wyleczyć się z niekończących się pragnień, pragnij jeszcze więcej. Rozwiązaniem problemu głodu, jest klęska głodowa. Sekret zachęca do materializmu, narcyzmu, i innych nieszczęść self, uświęcając i wywyższając je. Zamiast zerwać naszą więź ze Źródłem Cierpienia, Sekret wzmacnia ją. Zakotwicza nas w najpłytszym poziomie naszego self (Ego) i uświęca jego preferencje, jego fantazje.

Kiedy ktoś pyta, jakie są twoje pragnienia, zanim odpowiesz, zadaj sobie pytanie, o Jaki poziom twojego "ja" jesteś pytany? Z jakiego poziomu mojego self mam odpowiedzieć? Gdybym posiadał taką moc, by móc życzyć sobie czegokolwiek we wszechświecie, to czego bym sobie życzył? Tak w zasadzie, to kim "ja" jestem?

Wstawianie ego w miejsce Self - najwyższego Self, najgłębszego Self, tego, które nie ma początku ani końca, jest niebezpieczne. Ego - podmiot - jest podzielone. Identyfikuje się z tym, co jest wewnątrz lub na zewnątrz niego. Cokolwiek znajduje się na zewnątrz podmiotu, jest obiektem. Małe self jest dynamicznym agregatem cech i preferencji. W każdej chwili, poprzez odpowiednie kalkulacje, na nowo odnajduje się w podziale podmiot/przedmiot (jestem tym, ale nie jestem, tamtym; lubię to, nie lubię tamtego; chcę tego, ale nie chcę tamtego; to jestem ja, a to nie jestem ja). Ego jest całkowicie uzależnione od podziałów.

Self natomiast jest niepodzielone. Self nie zna żadnego "innego". Nie może być zredukowane do jakichkolwiek szczególnych właściwości albo charakterystyk, ale wszystkie właściwości i charakterystyki wznoszą się i opadają w jego obrębie. Self łączy wertykalne i horyzontalne koordynaty, które mają zasięg tak głęboki i szeroki jak Wszechświat sam w sobie. Jest prawdą, że cała Rzeczywistość wyłania się z, i rozkłada w Self. Nie w ego, nie w osobowości, nie w żadnym indywiduum, ale w Self - niemającej podstawy Podstawie całej Rzeczywistości.

Ego jest określone przez preferencje, identyfikowane z pragnieniami, zdeterminowane poprzez podział.

Self nie ma żadnych preferencji, żadnych pragnień, żadnego poczucia braku, żadnego wnętrza, żadnej powierzchni. Zawiera wszystkie preferencje, ale nie jest przez nie określone. Pragnienie wyłania się z niego, ale nie jest z nim zidentyfikowane. Każde możliwe podziały formują się i rozpuszczają w Self, ale nigdy nie przeistaczają jego nie-podwójnej nie-pojedynczej Natury. Self - absolutny widzialny i niewidzialny Kosmos - jest wrodzonym wyposażeniem każdego człowieka. Nasza największa głębia nie posiada dna.

Mam dobrą wiadomość: możesz jednocześnie mieć ciastko i zjeść ciastko. Nie musisz odrzucać swojego self by być swoim Self. Masz ego. Jesteś Wszechświatem. Ale nie łącz w jedno dwóch i nie pozwól nikomu łączyć ich dla ciebie.

Posiadam ego które ma pragnienia, a ta chęć osiągnięcia spełnienia jest zdrowa i odpowiednia dla tego poziomu mojego istnienia. Moje myśli są potężne, i moje uczucia mają znaczenie. Ale Wszechświat nie rekonfiguruje rzeczywistości by dostosować się do osobistych preferencji mojego ego, mojej frontalnej struktury, za każdym razem gdy impuls elektryczny przechodzi przez mój gadzi pień mózgu.

To już nie jest po prostu narcyzm, to jest KOSMICZNY narcyzm, i to właśnie chce sprzedać nam Sekret. Kosmiczny narcyzm, duchowy materializm w NAJGORSZYM wydaniu. Po pierwsze, przez usidlenie mnie w moim własnym ego z obietnicą wyzwolenia, uwolnienia od pragnień (podczas oddawania się im) i po drugie, namawianie mnie do oddania mojego Self za moje self. Ponieważ moje ego jest odtąd Boskie, ponieważ moja frontalna struktura jest teraz Nieograniczona - Stuart Davis jest Bogem - po co, na litość boską, miałbym w ogóle zawracać sobie głowę odkryciem mojego Self? Faktyczne przebudzenie wymaga prawdziwego rozwijania się, lat, dekad praktyki i ewoluowania. Na nieustanne przekształcanie mojej Jaźni poprzez ciągle-poszerzające, ciągle-włączające transformacje potrzeba CZASU i TRUDU. Oczywiście nie ma czegoś takiego jak czas, ale żeby autentycznie to zrozumieć potrzeba czasu. Oczywiście nie ma czegoś takiego jak cierpienie, ale dogłębne rozpoznanie tego Faktu jest nadzwyczaj bolesne.

Autentyczna duchowość nie jest automatem, który wypluwa samochody, kochanków, i błyszczące czerwone rowery. Nie jest różdżką, która, gdy nią machniemy, pozwoli uniknąć dyskomfortu albo osiągnąć potęgę. Faktyczne przebudzenie jest głębokim związkiem z całością cierpienia (i szczęśliwością), wszędzie, bez wyjątku. Nie usuwa z naszego życia zmagania, ale wzmacnia nasze poświęcenie jako gospodarza całej Rzeczywistości.

Jeszcze raz, dla jasności: Ja, Stuart Davis, chcę być bogaty. Chcę żyć wygodnie. Chcę mieć dużo butów od Prady. Piekielnie, tak długo jak moje pragnienia będą spełniane, chcę tego dla wszystkich. To nic złego. Nie przepraszam za to, i to nie jest hiperbola.

Ale nazwijmy rzecz po imieniu. Pracuję nad moim ego, ale nie przypuszczam, że Wszechświat na nowo konfiguruje się z chwili na chwilę w celu dostosowania się do każdego drobiazgu mojej będącej w potrzebie osobowości. Tam jest self, i ponadto tam jest Self. Idę do mojego terapeuty dla jednego, idę do Miejsca Wszystkich Miejsc dla drugiego.

Ja, Self, które zawiera w sobie także Stuarta, ale nie jest określone przez niego, było tutaj zanim Stuart urodził się, i będzie tutaj po tym, gdy on umrze. Self jest końcem Cierpienia, i wskazuje poprzez wszystkich swoich odosobnionych przedstawicieli na możliwość Przebudzenia się do Rzeczywistości takiej, jaką ona Jest. Jestem tym Self. Jestem podstawową, absolutną wolnością. Nie ulegającą niczym wpływom. Niezmienną. Każda możliwa rzecz jest tym Self, jednakowo, bez wyjątku. Ale nie wszystkie rzeczy jednakowo urzeczywistniają to. Nie wszystkie istoty są jednakowo przebudzone. Postępuje ewolucja. Jest to rozwój ku temu co już Jest.

Self jest absolutną wolnością. Self jest relatywnym złudzeniem. Sekret odwołuje się do względnego self i udawania iż jest absolutnym Self.

Sekret koronuje Ego na Boga (mam na myśli, że to TY tworzysz Rzeczywistość, czyż to nie zdumiewające? TWOJE MYŚLI mają NIESKONCZONE możliwości), następnie popełnia dwa fatalne błędy.

#1, Teraz, gdy już wiesz, że to TY tworzysz swoją własną rzeczywistość, dzięki duchowym mocom, zwanym "myśli i uczucia", co ty, Kreatorze, chciałbyś stworzyć swoimi myślami?

Bogactwo. Pieniądze, potęgę, wpływy, status i luksus włączający do elity, która zajmuje się gromadzeniem powiększającego się majątku. Sekret nauczy ciebie jak tego dokonać. Najdziwniejsze w tym wszystkim jest to, że twoje self, które jest tak uduchowione i wszechmocne, tym co wybiera, by Przyciągać przy pomocy swego Prawa, to pieniądze, wille i kochanki. Nie wyzwolenie wszystkich czujących istot, nie ulga dla każdego stworzenia, nie wygaśnięcie tego, co jest Źródłem Cierpienia (kurczowe trzymanie się czegoś, pragnienia, chciwość powstająca ze złudzenia, że tam jest jakiś "inny"), ale uszlachetnienie Źródła Cierpienia. Jego subtelna manipulacja. Sekret zamienia Pragnienia i Przywiązanie na techniki które możesz opanować I jest to coś Duchowego! Lekarstwo jest gorsze od choroby.

#2, Ponieważ tworzysz swoją własną Rzeczywistość (Oprah przeszła do cierpienia podkreślając i uwydatniając to zagadnienie, a Rhonda dosadnie potwierdziła swoje zdanie: "tworzymy naszą własną rzeczywistość") jesteś odpowiedzialny jako Źródło czegokolwiek co powstaje w twojej Rzeczywistości. Każda rzecz w twoim doświadczeniu, została stworzona przez ciebie (tylko używając myśli i uczuć! Świetna rzecz). Wielu spośród czytających to w tej chwili będzie w osłupieniu zrozumiałwszy w końcu, że podarowałaś sobie raka. To dzięki sobie zostałeś obrabowany, zamordowany, dotknięty każdą chorobą z kanonu chorób, uderzony przez każdy wyobrażalny konflikt zbrojny. Holokaust? Żydzi po prostu coś sprowadzili na siebie, jako że każdy z nich najwidoczniej stworzył swoją własną rzeczywistość. Masakra nankińska? Żli Chińczycy, ze swoimi złymi myślami i uczuciami, po prostu stworzyli swoją rzeczywistość i w ten sposób doszło do niewypowiedzianego morderstwa 350 tys. niewinnych dzieci, kobiet i mężczyzn. Niesamowite, ludzie tworzą Rzeczywistość dla samych siebie, czyż nie?

Oczywiście nie da się przesadzić, mówiąc jak bardzo okrutna i ubliżająca jest ta koncepcja. Niemożliwie chore przeświadczenie, że ludzie w takich sytuacjach stworzyli swoją Rzeczywistość, w oczywisty sposób jest złe, tak osobiście-ewidentnie fałszywe dla naszej podstawowej intuicji, że niemalże możemy je wyśmiać. To znaczy moglibyśmy, gdyby Oprah - być może najbardziej wpływowa kobieta w Zachodnim Świecie - nie przyznałaby racji co do cierpienia i wielokrotnie nie podkreślałaby i nie zgadzała się w tej sprawie z Rhondą Byrne wobec dziesiątków milionów widzów. Dziesiątki milionów ludzi, którzy dosłownie wcielają w swoje życie tego typu "odkrycia".

Nie jest tak, że istnieje po prostu wiele poziomów małego self (ego jest tylko jednym z nich), ale są także różne sfery lub wymiary. Sekret nie tylko sprzedaje płytki wymiar self, ale także uznaje wyłącznie jeden jego aspekt.

Sekret działa tylko w jednym aspekcie rzeczywistości (wnętrze - indywidualne). I jego podejście faktycznie jest użyteczne w tym aspekcie. Pozytywne myślenie jest ważne. Możemy zmienić nasz sposób myślenia i odczuwania, co symbiotycznie wytworzy zdrowsze zachowanie. To jest dobre. Ale to jest o wiele dłuższa historia. Mamy wewnątrz i powierzchnię. Jesteśmy indywidualnościami, ale także istotami społecznymi. Te części tworzą całość którą jesteśmy. Wszystkie cztery aspekty powstają jednocześnie, wyłaniają się poczwórnie jako Rzeczywistość. Żaden z aspektów nie "tworzy" pozostałych. Każdy jest niezbędny. Wnętrze indywidualne (gdzie wydarzają się myśli) jest skorelowane z indywidualną powierzchnią (która przejawia się jako wymierne biologiczne zmiany). Jesteśmy istotami z wewnętrznymi i zewnętrznymi światami. Ale Rzeczywistość nie jest złożona z jednostek. Jesteśmy także

zbiorowymi istotami, z wnętrzami, które dzielimy między sobą jako intersubiektywne aspekty, takie jak kultura, zbiorowa świadomość i wszystko co jest związane ze wskazującym na wewnątrz słowem MY. Ten wewnętrzny zbiorowy świat jest dopełniony przez zewnętrzny świat, intersubiektywny aspekt Natury, biosferę i wszystko to, co może być zbadane i zaobserwowane w materialnej formie. Te CZTERY własności:

- * Wnętrze - Indywidualne (gdzie wydarzają się myśli, dla przykładu)
- * Powierzchnia - Indywidualna (ciało, to co może być obiektywnie zmierzone i zbadane)
- * Wnętrze - Zbiorowe (kultura, niewidoczne wzajemne porozumienie, intersubiektywność społeczna)
- * Powierzchnia - Zbiorowa (biosfera, planeta, infrastruktura, własności między obiektami)

Podczas gdy Sekret promuje się jako czarodziejska różdżka do wszystkiego, to faktycznie ma do czynienia jedynie z jedną częścią jednego z aspektów rzeczywistości i samo siebie wprowadza w błąd (podmieniając self za Self).

Twierdzenie, że każdy z nich "tworzy" inne jest nieszczęściem i niestety dość powszechnym zjawiskiem. Za każdym razem gdy natrafiasz na dyscyplinę, która SKUPIA SIĘ na szczególnym zjawisku (co jest dobre) zauważasz, że jest ona zobligowana lub ma tendencję do twierdzenia, że JEDEN kwadrant jest jedynym "realnym" lub jedynym "prawdziwym", albo jedynym istotnym (co jest złe). Jest to kolejna wada Sekretu. Bierze pod uwagę tylko jeden aspekt, jedną perspektywę (Wnętrze - Indywidualne) i twierdzi, że to ona tworzy wszystkie inne. Niesamowicie! TY, twoje myśli tworzą twoje ciało. I biosferę, i całą kulturę, i historię całej planety, powstanie gatunków, wszystkich miast jakie mógłbyś odwiedzić, wszystkich planet w galaktyce, wszystkie galaktyki, wszystkie... itd. I to jest złe. Wybacz. Twoje myśli, twoje uczucia, podczas gdy są ważne i cenne, są dwiema współrzędnymi w jednym kwadrancie.

Twoje myśli i uczucia nie są Źródłem Rzeczywistości, ale dwiema z jego cech. Nie "tworzysz" swojej rzeczywistości, masz w tym swój udział, i w pewnych okolicznościach, w szczególnych warunkach, możesz wpłynąć na nią. Zarówno dobre, jak i użyteczne jest udoskonalanie tego wpływu, by jak najlepiej wytworzyć jak największą jego ilość w interesie miłości.

Sekret Rhondy Byrne jest kiepską samopomocą (self-help) zamaskowaną pod płaszczkiem mistycyzmu. Zasadniczo "duchowość" może oznaczać cokolwiek. Zatem, gdy mówimy o duchowości, to jaki poziom duchowości mamy na myśli? Od jakiego stopnia świadomości wychodzimy, do jakiego poziomu "ducha" odnosimy się? Nie twierdzę, że Sekret nie ma w sobie nic duchowego. Twierdzę, że jest to bardzo niski poziom duchowości podszywający się pod wysoki. To, czego używa jako przynęty (stanie się bogatym, zdobycie lepszej pracy, znalezienie miłości swojego życia) mówi bardzo wiele. Odnosi się do pragnienia jednostki, by coś osiągnąć, czegoś dokonać, polepszyć stan w jakim się znajduje. Obiecuje lepszą HISTORIĘ. I to jest istotnie jeden ze stopni duchowości. Tyle, że znajdujący się na samym dnie, a nadawanie mu przesadnego znaczenia, może skończyć się utknięciem ludzi w kole cierpień na jeszcze dłużej. Ponieważ self jest uzależnione od swojej HISTORII. Self jest końcem

wszystkich historii.

Teraz porównajmy Sekret z Tajemnicą. Tajemnica, jak dla mnie, obejmuje wszystkie cztery własności świata (wnętrze, powierzchnia, indywidualna, społeczna) i nie uprzywilejowuje żadnej z nich. Włącza je jako czterokierunkowa ewolucja (tetra-arising). Obejmuje je jako nierozzerwalnie splecione ze sobą i, w istotny sposób, zarazem oddzielne. Tajemnica obejmuje każdy stopień w każdej własności i nadaje im znaczenie, ale także rozumie różnice między nimi. Tajemnica obejmuje każdą metodologię, każdą ontologię lub każdy Sposób Poznania, ale także rozumie ich możliwości i ograniczenia. Sekret natomiast jest jedynie metodą i nie uwolni cię ona od Historii. W istocie pogrąży cię on w niej jeszcze bardziej. Obiecuje pieniądze, władzę, większą atrakcyjność i wmawia ci, że jest to "duchowa" praktyka. Twoja historia mogłaby stać się tak wygodna, dlaczego miałbyś z niej zrezygnować?

Ważne pytanie: Jaki poziom CIEBIE chce być bogatym? Jaki stopień CIEBIE chce nowego domu, lepszej miłości, ulepszonej Historii?

To, co czuję, jest zdrowszym podejściem: użyj odpowiedniego narzędzia do odpowiedniego zadania. Właściwe rozwiązanie dla właściwego poziomu. Myślę, że jest DOBRZE polepszać nasz status finansowy. Myślę, że DOBRZE jest mieć ekscytujące życie erotyczne. Dlatego mam doradcę finansowego. Dlatego widuję się z terapeutą. Muszę pracować nad moim self. Chcę polepszyć moją względną rzeczywistość. Ale nie potrzebuję wzywać "Wszechświata" albo kwantowej-cholery-mechaniki lub magiczno-narcystycznego mistycyzmu, żeby tego dokonać. To jest KŁAMSTWO i postępowanie w ten sposób wiedzie na złą drogę. Do piekła z tym. Chcesz odnaleźć swoje Self? Spójrz na Sally Kempton. Chcesz mieć nowy dom? Doskonały seks oralny? Spójrz na Suzy Ormond i Sue Johansen. Skończ z tą "Sekretową" tandetą. To jest niszczące i szkodliwe dla naszej pracy nad Tajemnicą.

Być może najgorsze ze wszystkiego jest to, że dopóki nie będziemy prawdziwie WOLNI - wolni od Źródła Cierpienia, wolni od pragnień, przywiązania, wszystkich Historii którymi jesteśmy bombardowani przez nasze fałszywe identyfikacje - dopóki nie ma w nas takiej WOLNOŚCI, nie będziemy w stanie autentycznie pomóc innym stać się WOLNYMI. I to, moi przyjaciele, jest właśnie hokus-pokus.

Stuart Davis

Oryginalny tekst znajduje się [tutaj](#)